

„Wystarczyło mi kilka dni na uzależnienie się od Śląska. Trwa to już jakieś pięć lat. Można powiedzieć, że jestem warszawiakiem, który obudził w sobie Ślązaka”.

Facet od dobrych prognoz

Marcin Król rozmawia z Tomaszem Zubilewiczem, prezenterem telewizyjnym, autorem książki „Zabrze na każdą pogodę”

Co takiego w sobie ma Śląsk, że pokochał go nie-S Ślązak? Chyba w takich kategoriach trzeba już postrzegać pańską fascynację naszym regionem?

To prawda. Bywam u was tak często, jak to jest możliwe. Dobrze się tutaj czuję. Co tak magicznego jest w Śląsku? Długo mógłbym wymieniać. Urzeka mnie charakter regionu – otwartość, serdeczność, szczerłość i coś namacalnego materialnie – architektura. Oryginalna, niepowtarzalna, surowa, a jednak mająca w sobie ogromny urok. Wielkie wrażenie robią na mnie osiedla robotnicze w Świętochłowicach, Zabrze, Rudzie Śląskiej, katowickim Nikiszowcu. Coś takiego widziałem wcześniej wyłącznie w filmach Kazimierza Kutza. Wydawało mi się, że jest to coś bajkowego, rzeczywistość, której tak naprawdę nie ma. Przyjechałem na Śląsk i okazało się, że to wszystko jest prawdziwe.

Długo trwa ta pańska fascynacja?

Od pięciu lat. Przyjechałem na Śląsk na kilka dni służbowo, rozpoczynaliśmy współpracę ze Śląskim Urzędem Marszałkowskim. Jeden, drugi, trzeci spacer ulicami śląskich miast i... trafiło mnie (śmiech). Na Mazowszu, z którego pochodzę niczego tak oryginalnego i pięknego, nie ma. Uwielbiam język, którym posługują się Ślązacy. Można powiedzieć, że jestem warszawiakiem, który uzależnił się od Śląska. Taki Hanyś z odzysku (śmiech).



Tak Pan nam słodzi, że czuję się zakłopotany.

A w obiegowej opinii, jesteśmy trudni w odbiorze, specyficzni. Jako Hanyś, o różnych stereotypach dotyczących Ślązaków, słyszałem.

Specyfika, jeśli już, jest waszą zaletą. Wyrażacie ją serdecznością, otwartością, gościnnością, atutami, o które w stolicy jest raczej trudno. Jeśli na tej podstawie ktoś twierdzi, że Ślązacy są trudni, to daj Boże wszystkim taką trudność. Wielu rzeczy wam zazdrości. Proszę nie mieć złudzeń. A taki Nikiszowiec, to każdy chciałby w swoim mieście mieć, żeby móc się czym chwalić.

Książki o Zabrzu jeszcze nie czytałem. Ale przeczytam. Czego mogę się spodziewać?

Przewodnika traktującego o turystyce, architekturze, historii, klimacie, kulturze. Każdy znajdzie coś dla siebie.

Poznał Pan miasto na wylot...

Wzdłuż i wszerz. Jestem z wykształcenia geografem, więc sztuka przyswajania wiedzy o miejscach, w których bywam, przychodzi mi stosunkowo łatwo. Zabrze to jedna z perełek na mapie Śląska. Kopalnia Guido to kolejne z tych magicznych miejsc, które trzeba zobaczyć, by tej magii faktycznie dotknąć. Coś cudownego. Zabytki techniki i przemysłu zawsze rozbudzały wyobraźnię. Poza tym, co tu kryć, można na tym świetnie zarabiać, bo przyciągają one turystów. Jak ktoś żyje w mieście ze stali i szkła, ogląda jedynie galerie handlowe, a chciałby zobaczyć coś unikatowego, innego, to pokocha Śląsk od pierwszego wejrzenia.

Żeby tylko pogoda nas rozpieszczała. Jak tu do nas jeździć, skoro ostatnio ciągle więcej i nawet sypnęło śniegiem, choć mamy wiosnę. Panie Tomku, co z tymi prognozami?

Bez obaw! Na przełomie marca i kwietnia zrobi się naprawdę ciepło, z temperaturą na niektórych krańcach regionu, do 20 stopni. Zima już nie wróci. Co najwyżej, dopiero w grudniu (śmiech).

Często przechodnie wypominają Panu, że prognoza się nie sprawdziła?

Pewnie. Ale mam na to sposób.

Mianowicie?

Pytam, kiedy słyszeli tę feralną prognozę. I od razu odpowiadam, że ja akurat miałem wtedy wolne (śmiech)



Da Ciędziałow
Gandy Mięsiuży Zabrze-Gliwice
Dobrych Prognoz na każdej dzień
Tomasz Zubilewicz
TVM

Wielki konkurs na śląskie danie

nie przegap

Do rondli marsz!

Nudel kula ci nie straszy, a twoimi roladami, kreplami, galetem albo szpakzom zachwyco się cała rodzina! No to, możesz się chłopi i babo wykozać!

Dyrekcja Zespołu Szkół Spożywczych w Zabrzu ogłasza konkurs na śląskie danie. Zgłaszać się mogą zarówno pojedyncze osoby, jak i całe rodziny. Wielkie gotowanie i smakowanie podczas fe-

stynu „Śląski warkocz”, odbędzie 16 kwietnia w holu szkoły przy ulicy Franciszkańskiej, o godz. 15. Kulinarne popisy będą oceniane przez zabrzańskich restauratorów i przedstawicieli ratusza. Gwarantowane są atrakcje nie tylko ciała, ale i ducha. Zadbają o nie przedszkolaki, gimnazjaliści i uczniowie zabrzańskich szkół średnich, prezentując przygotowane programy artystyczne. (m)

R E K L A M A

Milliony.TV

**WIDZISZ NAS!!
WIDZĄ NAS
MILIONY!!!**

69 zł

to cena 15 godzinnej kampanii Twojej Firmy na telebimach Millions.TV *

www.Millions.TV

Kontakt do przedstawiciela

Tel: 792 186 788

501 482 779

*Cena netto dla firmy indywidualnej kampanii. 15x33 sekundowy w pełni w 8 min. Czasem tylko do 30 kwietnia

R E K L A M A



Plus
radio
96.2 FM ŚLĄSK

mitego dnia